

Miedlar i Osadczy w Kalnej o banderyźmie

3 grudnia 2024

W ostatnim dniu listopada wybrałem się na Żywiecczynę, by obejrzeć pierwszą z trzech części filmu dokumentalnego wyreżyserowanego przez Jacka Miedlara „Sąsiedzi”. Towarzyszyli mi koledzy Darek Kamiński i Dariusz Piechaczek. Pierwsza część miedlarowej trylogii nosi tytuł „Preludium”. Dokument ten jest poświęcony ukraińskiemu ludobójstwu dokonanemu na Polakach i innych narodach w latach 1939-1947, oraz współcześnie odrodzonemu banderyzmowi.



Kilka godzin przed spotkaniem otrzymałem wiadomość, że organizatorzy pokazu zmuszeni zostali do zmiany miejsca. Nie byłem tym faktem nawet odrobinę zdziwiony. Prawdę mówiąc, jestem już do tego przyzwyczajony. Bardziej zdziwiła mnie zakończona nielegalna blokada strony internetowej „Myśli Polskiej”. Tak wygląda wolność słowa w III RP.

Spotkanie się oczywiście odbyło dzięki determinacji organizatorów na czele z p. Stanisławą Tomczyk. Pojechaliśmy do w Kalnej, gdzie spotkaliśmy się w podziemiach Kościoła Świętego Antoniego. Było to możliwe za sprawę odważnego kapłana i polskiego patrioty księdza Kazimierza Hanzlika. Na spotkaniu obecni był prof. Witold Osadczy i Jacek Miedlar. Sala wypełniona była widzami. Po spotkaniu odbyła się ciekawa rozmowa, padały liczne pytania. Prelegenci mówili o niebezpieczeństwach wynikających z pomysłu beatyfikacji greckokatolickiego arcybiskupa Szeptyckiego, konieczności zaprzestania skamlenia o „przeprosiny” od państwa Ukraińskiego czy zasadach, na jakich powinna odbywać się ekshumacja Polaków pomordowanych przez Ukraińców.

Film zrobił na mnie duże wrażenie. Film jest dokumentem na wysokim poziomie merytorycznym. Jest dobrze skonstruowany chronologicznie. To przejmujący dokument ukazujący historyczne źródła banderyzmu. Wypowiadają się na nim eksperci (prof. Witold Osadczy, prof. Czesław Partacz, dr Lucyna Kulińska) i ostatni żyjący świadkowie rzezi dokonywanej przez Ukraińców. W filmie widzimy między innymi już zmarłego, a znanego mi osobiście ppłk rez. pil. Stanisława Jastrzębskiego (1929-2024).

Ten projekt filmowy, jak również dwutomowa książka „Sąsiedzi” są ważnym elementem w budowaniu polskiej narracji. Zapełniają prawdą białą plamę widniejącą w naszej historii od kilkudziesięciu lat. Film ten boli i obnaża brutalną prawdę o tym, że elity w Polsce – zarówno te państwowe jak i duchowne – w zdecydowanej większości zapomniały o okrutnie pomordowanych naszych rodakach.

Dokumentalista Claude Lanzmann wyreżyserował usilnie promowany w latach 1980. kilkunastoczęściowy serial „Shoah”. Od strony technicznej dokument był doskonale zrobiony, natomiast jest mało uczciwy od strony historycznej. Miał wydźwięk antypolski. Środowiska sympatyzujące z Lanzmannem i jego wizją historii potrafiły ten dokument rozpropagować na całym globie. Tragedia narodu Lanzmanna stała się powszechnie znana. Jacek Międlar wyreżyserował „Sąsiadów” mówiącej o krzywdzie naszego narodu. W odróżnieniu od dzieła Lanzmanna jest to dokument, nie tylko znakomicie zrobiony od strony technicznej, ale również jest uczciwy historycznie. Ukazuje zapomniane źródła ukraińskiego szowinizmu i przedstawia zakłamywaną historię banderyzmu. Mówi o naszej tragedii i naszej krzywdzie. Ten serial powinien być polskim towarem eksportowym. Dlatego cieszy, że ukazuje się on, aż w sześciu językach: polskim, rosyjskim, angielskim, węgierskim, czeskim, chińskim i co istotne również w ukraińskim.

Wszystkim polecam dwutomową książkę autorstwa Jacka Międlara „Sąsiedzi – ostatni świadkowie ukraińskiego ludobójstwa na

Polakach", jak i sam film. Wszystko dostępne na jego stronie internetowej.

Autorstwo: Łukasz Jastrzębski

Źródło: MyslPolska.info